

---

---

# PIAST

(HYMN PHALLICZNY)

Oj — chmiel się chmieli,  
popiel się popieli,  
piast piastuje piastę —  
na zmierzwionej ścieli,  
w murowanym dworze —  
to na dół, to ku górze...

Z przedświątynnych obelisków straży  
w czuwań niemych żywotwórczym patosie;  
w wyprężonym pragnieniu menhirów,  
co jak skalne po wiekach pokłósie  
w życiodajnym skamieniały śnie;  
w betylowej kolumnie nad progiem,  
co podpira wrota Miken lwie —

oj — chmiel się chmieli,  
popiel się popieli...

Z Himalajskich niebotycznych gór  
granitowych swych praci ożogiem  
w skłębownach skołtunionych chmur  
tryskających w słońca płodną piastę  
nad szczyt śnieżny i chmury pierzaste —  
oj! — chmielu!...

Strzelistością minaretów, wież,  
czuwających nad bramami baszt,  
nad gotyckich kościołów zaprożem —  
to na dół, to ku górze...

W chuci rwącej skamieniałych czuć  
herm przydrożnych, nadgranicznych słupów  
i sąsiedzkich na śródmiedzach kup —  
oj! ściele się, ściele  
chmiel, bujne ziele...

Z pępownicy Delfickiej wyroczeni,  
z środka ziemi ku szczytom Parnasu;  
zagubiony wśród cedrowych lasów  
w skalnych cudach świętej Jelidoczni —  
na zmierzwionej ścieli,  
w murowanym dworze...

Z zaplecionej na ściernisku brody,  
z pępka zboża — postrachu żniwiarów,  
ze sterczącej z głębi nurtów kłody;

z rozkopanej ciosem rydla ziemi,  
z rozoranej żelaziwem skiby,  
co otwiera swoje sromne wargi,  
gdy ją pług dogłębnym rzutem porze —  
to na dół, to ku górze...

Z pękającej pod oskardem skały,  
pod kilofa miażdżącym obuchem  
w skłębionego zapłodnienia pyle,  
gdy sztolniami idą echa głuche —  
oj! chmiel się chmieli,  
popiel się popieli...

Z obnażonych granitowych szczytów,  
z orlich w słońce uskrzydłonych perci  
nad przepaścią zatrąty i śmierci,  
gdzie w okoku rozwichrzonych drzew  
zdrzutgotanych przez wichry w sabatową noc,  
spłomienione od słońca gasnącego krwi  
nad pomrocze borów wyniesione lśni —  
nieme gołoborze...

Z wbijanego w miazgę ziemi pala,  
z gwiazdnej spermy pod młotem kowala,  
w zgiby piasty wpychanego piasta —  
oj — chmiel się chmieli,  
popiel się popieli  
to na dół, to ku górze  
w głębi ziemi, w marmurze,  
w złomach węgla, w gór szybie,  
w ciał sprężonych parami splecionym  
[przegibie...

Kłósna broda ugory zarasta,  
kłośne wichry się pieszczą po świecie,  
kłośne zmowy i kłośne zamiecie —

Chmieli się, chmieli  
na zmierzwionej ścieli,  
w murowanym dworze,  
na ścierni i w komorze  
— mistyczne pną się róże —  
to na dół, to ku górze...

*Jan Nepomucen Miller*